

Honory dla germanofila Władysława Studnickiego

Wiktor Ferfecki
26.11.2020



Znane postaci złożyły się na renowację grobu osoby, ocenianej w wyjątkowo skrajny sposób. Przez jednych nazywanej wizjonerem, innych – zdrajcą.



„Chcemy zaświadczyć o naszej wdzięczności i pamięci o tym wyjątkowym bojowniku »Sprawy Polskiej«” – brzmi fragment oświadczenia, opublikowanego w połowie listopada. Wydało je kilka znanych osób, w tym szef Wojskowego Biura Historycznego i członek kolegium IPN dr hab. Sławomir Cenckiewicz, publicysta historyczny Piotr Zychowicz, wicedyrektor Wydawnictwa Universitas Jan Sadkiewicz i pracownica polskiej ambasady w Londynie Agata Supińska.

Wcześniej wspólnymi siłami odnowili grób Studnickiego w północno-zachodnim Londynie. A wiceszef klubu PiS Michał Wypij nazwał to na Twitterze „piękną sprawą”. Skrytykowały już to anglojęzyczne media, a w Polsce portal Oko.press. Powód? Studnicki, najbardziej znany germanofil II RP, to postać oceniana w wyjątkowo niejednoznacznie.

Studnicki działalność publiczną zaczął przed I wojną światową. – Był wtedy bardzo sprawnym politykiem, dużym autorytetem dla tzw. narodowego nurtu irredenta – mówi prof. Tomasz Nałęcz, specjalista od II RP i były doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego. – W czasie I wojny twierdził, że trzeba wiązać się na dobre i na złe z Niemcami. Brnął w to nawet, gdy klęska Niemiec wydawała się oczywista – dodaje.

Po I wojnie światowej znaczenie Studnickiego zdecydowanie zmalało, ale wciąż swoje sympatie lokował za zachodnią granicą. Np. w 1936 roku wziął udział w kongresie NSDAP w Norymberdze.

Po niemieckiej agresji w 1939 roku skierował do władz III Rzeszy memoriał, w którym postulował odtworzenie Wojska Polskiego w sojuszu z Wehrmachtem. W 1940 roku spotkał się z samym Goebbelsem, którego próbował przekonać do złagodzenia represji niemieckich w Polsce. – Ewidentnie

pomylił II wojnę światową z I wojną światową, nie dostrzegając zupełnie innego charakteru okupacji. Oczy śmiały mu się do stanięcia na czele rządu kolaboracyjnego – dodaje prof. Nałęcz.

Z uwagi na sympatię do hitlerowców, wszystkie dzieła Studnickiego po wojnie objęte były przez komunistów cenzurą. Z zakamarków historii kilka miesięcy temu wydobył tę postać Piotr Zychowicz, publikując książkę „Germanofil”. Napisał, że Studnicki był politycznym prorokiem, który przewidział klęskę z Niemcami, najazd Sowieców i zdradę aliantów. „Szminkowanie świni” – tak zatytułowaną recenzję książki Zychowicza opublikował w „Gazecie Wyborczej” historyk dr hab. Adam Leszczyński. I najlepiej oddaje to temperaturę sporu wokół Studnickiego.

Jaką motywację przedstawiają autorzy renowacji nagrobka? Dr hab. Cenckiewicz mówi „Rzeczpospolitej”, że rzekoma kontrowersyjność Studnickiego opiera się na odrzuceniu tzw. polityki równowagi Józefa Becka. – Geopolityka Studnickiego i jego szkoły myślenia to nie równowaga, ale „osłabienie jednego z dwu naszych wielkich sąsiadów kosztem drugiego” czyli osłabienie ZSRS kosztem Niemiec w sojuszu z Polską. Tak wybrał, i będąc w mniejszości przegrał – wyjaśnia. Dodaje, że Studnicki był przez Niemców bity na Pawiaku, a Polskie Państwo Podziemne nigdy nie postawiło go w akt oskarżenia z powodu rzekomej kolaboracji.

Problem w tym, że inny historyk popularny w kręgach prawicowych prof. Adam Wielomski powiedział podczas jednego z wykładów, że Studnicki nie został skazany na karę śmierci przez państwo podziemne tylko dlatego, że „uważano go za wariata”, a na Pawiaku był trzymany w dobrych warunkach w celi jednoosobowej i „mógł wychodzić”.

Kolejne kontrowersje wiążą się z antysemityzmem Studnickiego, który postulował emigrację Żydów do Palestyny i pisał, że „odżyczenie Polski jest warunkiem jej uzdrowienia”.

Dr hab. Cenckiewicz zauważa, że antysemickie teksty pisał też Roman Dmowski, co nie przeszkadza mu być w panteonie twórców niepodległości. Jednak inaczej sprawa widziana jest na Zachodzie. O renowacji grobu w mocno krytyczny sposób napisały już amerykańskie portale Vice i Algemeiner. Oba skupiły się głównie na antysemityzmie Polaka.

– Nikomu nie można odmawiać prawa do odnowy płyty nagrobnej. Problemem jest towarzysząca temu publiczna, m.in. z wykorzystaniem mediów społecznościowych, gloryfikacja ideologii Studnickiego. Wszak mowa o ideologii antysemickiej i pronazistowskiej – mówi prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

<https://www.rp.pl/Historia/201129542-Honory-dla-germanofila-Wladyslawa-Studnickiego.html>